

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odroczaniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie sruca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 262.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 tam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr 44

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 16 kwietnia 1936 r.

Rok 17

Polacy w Niemczech a Niemcy w Polsce

Jednym z państw najbardziej pokojowo usposobionych to Polska, a narodem, pragnącym współpracować szczerze nad utrwaleniem pokoju świata, to Naród Polski. Nikt z nas nie dąży do wywołania nowego rozlewu krwi, nikt nie zamierza sięgać po cudzie nikt nieuzgodniać żon, matek i dzieci naszych.

Tej stanowczej woli pokojowej daliśmy nieraz i dajemy wyraz w polskie, zawierając z sąsiadami na wschodzie i zachodzie pakt nieagresji, a w kraju utrzymując wielką, dobrze zorganizowaną armię, tę najlepszą gwarantkę pokoju.

Taki pakt pokojowy na 10 lat zawarliśmy przed 2 laty z naszym krajem

I gdy Niemcy w Polsce korzystają z wszelkich praw, ciesząc się pełnym równouprawnieniem i doznają nawet opieki władz polskich, — los Polaków pozostających pod władzą Niemiec hitlerowskich, jest więcej niż opłakany. Straszna jest udręka Polaków na Śląsku Opolskim, na Warmii, Mazurach i w Żłotowskim Gniebi ich się na każdym kroku zatruwa życie, odbiera możliwość zarobkowania, słowem — dręczy moralnie i niszczy materialnie.

Nie chcemy, aby nas posądzano o gołosłowne oskarżenie Trzeciej Rzeszy. Dlatego operujemy przykładami, kilkoma zaledwie spośród setek i tysięcy.

W Niemczech zakazuje się uczęszczać do lokali polskich. Władze hitlerowskie wydają poprostu okólniki i zarządzenia, którym nikt nie ośmieli się przeciwstawić. Jeden taki okólnik jest w posiadaniu naszej redakcji. Dotyczy on zakazu uczęszczania do polskiego hotelu „Concordia” w Olsztynie z wyrażeniem uzasadnienia: „Das Lokal ist polnisch” (Lokal jest polski). Wydał go kierownik powiatowy na Olsztyn, Schiedat, obecny prezydent miasta. Wydał go w czasie, kiedy w Polsce liczne lokale niemieckie posiadają koncesję polską, doznają poparcia Polaków i uczęszczają do nich nawet urzędnicy.

W tym samym Olsztynie istnieje „Rolnik” polski. Temu „Rolnikowi” władze niemieckie nie pozwalają na handel zbożem. Znów uzasadnienie: „Es liegt kein Bedürfnis vor!” (Nie zachodzi potrzeba). „Rolnikowi” olsztyńskiemu władze hitlerowskie tem zarządzeniem podjęły być. Handel zbożem bowiem to podstawa egzystencji spółdzielni rolniczej.

A w Polsce? Spółdzielnie niemieckie, spółki reiffeisenowskie uprawiają szeroką działalność i żadna z nich od władz polskich nie otrzymała pisma z zakazem uprawiania handlu zbożem.

Inna dziedzina: młody prawnik polski, aby zostać adwokatem, po odbyciu studjów uniwersyteckich musi odbyć przepisową praktykę sądową. Na wniosek skierowany do władz sądowych otrzymuje odpowiedź, że są

Za bojkot gospodarczy kupiectwo polskie finansuje życie niemieckie w Polsce

Wzmoczona aktywność organizacyjna mniejszości niemieckiej na terenie Pomorza, jaka miała miejsce w ostatnich latach, przyczyniła się waleń do scementowania sił tamtejszej niemieczyny, która w krótkim stosunkowo czasie okrępla wewnętrznie i utrwaliła swój stan posiadania przedewszystkiem w dziedzinie życia gospodarczego.

W ostatnim czasie uwagę polskiej opinii publicznej zajęły wypadki, rozgrywane się na jednym z najbardziej przez niemieczyznę zagrożonych terenów Pomorza — w powiecie świeckim. Element niemiecki na terenie tego powiatu jest doskonale zorganizowany w licznych organizacjach najróżniejszego typu, wykazujących dużą żywotność i niespotykaną dotąd ruchliwość. Szczególnie dobrze rozwija się tam „Deutscher Vereinigung”, licząca ogółem 1500 zorganizowanych członków. Jak donosi prasa pomorska, najsilniejsze oddziały „D.V.” znajdują się w Pruszczu i Bukówcu, gdzie jeszcze pozostało dużo Niemców kolonistów na osadach, utworzonych za czasów kolonizacji niemieckiej. Grupy „D.V.” w obu tych miejscowościach liczą po 500

W ostatnim czasie jesteśmy na terenie powiatu świeckiego świadkami niesłychanych metod w ustosunkowaniu się elementu niemieckiego do polskości. Oto niemieczyzna tamtejsza przeprowadza znany opinii polskiej już z terenu Wielkopolski systematyczny bojkot wszystkiego, co polskie, przy równoczesnym zachwalaniu niemieckiego dobrobytu i prowokującym propagowaniu hasła: Swój do swego. Robota ta przejawia się w nawoływaniu do kupowania tylko u kupców - niemieców, wykonywania prac w warsztatach rzemieślników niemieckich i zatrudniania wyłącznie Niemców. Tam, gdzie niemieckiego kupca i rzemieślnika brak, sprowadza się ich skądinąd i daje możliwości założenia własnej placówki wzgl. warsztatu. Powodzenie tego rodzaju roboty gwarantują niemieckie spółdzielnie handlowe, finansowo dobrze postawione. Spółdzielnie te rozdają wszczęstrosną opiekę nad każdym Niemcem, który przyste-

puje do tworzenia nowej placówki gospodarczej.

Całą tą działalność na terenie powiatu świeckiego kierują dwaj lekarze niemieccy: niejaki dr. Studziński z Waldowa i dr. Rasmus z Bukówca. Dr. Studziński postuwa się w swej polonofobji tak daleko, że nie chce udzielić pomocy lekarskiej Polakom; dr. Rasmus zaś, mimo, że występuje niesłychanie prowokacyjnie, piastuje w dalszym ciągu stanowisko lekarza kolejowego.

Przedstawione przez nas wyżej fakty z terenu pow. świeckiego wykazują w całej pełni niebezpieczeństwo, jakie polskości grozi ze strony podnoszącego butnie głowę elementu niemieckiego na Pomorzu. W takim świetle wprost potwornym ze stanowiska naszych interesów narodowych wydaje się być fakt, że instytucje, kupcy i przemysłowcy polscy ogłaszają się na łamach pism niemieckich i finansują w ten sposób pośrednio życie żywołu

niemieckiego, który ze swej strony nigdy nie ukrywał swego negatywnego stosunku do polskości.

Numer „Posener Tageblatt” z 8. 4. br. zamieszcza ogłoszenie całego szeregu polskich firm poznańskich (Waligórki, Gąsiorowski, Pluciński, Sobaszkiewicz, Bracia Miethe, Kaczmarek, Orwat i in.). „Deutsche Rundschau” z Bydgoszczy — organ wybitnie polakożerczy — również w numerze z d. 5. 4. br. zamieszcza olbrzymi inerat poznańskiego „Zakładu Ubezpiecz. Wzajemnych” obok całego szeregu drobniejszych ogłoszeń kupców z Bydgoszczy.

Jest naprawdę czas najwyższy, by zerwać z metodą utrzymywania za polskie pieniądze czynników, działających w taki czy inny sposób na szkodę polskości. Czyż mało nam jeszcze przykładów z poza drugiej strony granicy, gdzie żadna gazeta polska nie może ze względu na opinię zorganizowanej niemieczyny liczyć na jakiegokolwiek i inseraty firm, zakładów i instytucji niemieckich?

Manewry floty niemieckiej wywołały wielkie zaniepokojenie

KOPENHAGA. Nadchodzą tu wiadomości o wielkich manewrach floty niemieckiej wojennej. Niemieckie okręty wojenne ukazały się na duńskich wodach.

W Danji wielkie zaniepokojenie wywołało okoliczność, że nad północnym Szelegiem przeleciał na nieznaną wysokość samolot bombardujący. Z tego wyciągają w Danji wniosek, że Niemcy rozwijają energiczną działalność wojskową na duńsko-niemieckiej granicy.

BUDOWNICTWO WOJSKOWE W NADRENJI

KOLONJA. W Nadrenji, którą Niemcy obsadziły ostatnio swymi wojskami, wro gorączkowa praca przy budowie koszar. Pracuje się w dzień i w nocy bez przerwy. W Kolonji bu-

duje się cały blok koszar, który będzie się składał z 5 olbrzymich budynków. Te koszary będą przeznaczone dla żołnierzy artylerji. W pobliżu miasteczka Siegien buduje się 65 domów - koszar. W Gelsenkirchen buduje się olbrzymią fabrykę gazów trujących.

SZALONE TEMPO ZBROJEŃ NA MORZU

HAMBURG. Budowa nowych okrętów wojennych odbywa się w wielkim tempie. Dowodem tego może być bilans stoczni „A. P. Hamburg”. Kapitał zakładowy tej fabryki w ciągu ostatniego roku podwoił się i wynosi obecnie 22 i pół miliona marek. Ilość zatrudnionych robotników — wzrosła z 2000 do 3000 ludzi. Czysty dochód wyniósł około 407.000 marek.

dy niemieckie nie mogą przyjąć aplikanta Polaka ponieważ Niemca sędzić może tylko Niemiec. Polak zdaniem niemieckich władz sądowych, nie daje gwarancji ferowania wyroków zgodnie z sumieniem niemieckim. (Dostawiamy z dokumentu niemieckiego!)

I znów zadać musimy sobie pytanie: czy tak jest również w Polsce? Nie! Jest wprost przeciwnie. Pamiętamy, iż np. w Bydgoszczy aplikantem sądowym był syn przywódcy niemieczyny w Polsce, b. posła na Sejm pułk. Graebego, znanego z gwałtownych wystąpień w parlamencie polskim na wiecach niemieckich.

A prasa niemiecka w Polsce? Czy jest gnębiona, czy prostym zarządzeniem administracyjnym zawieszona się ją na przeciąg tygodni, miesięcy? Czy redaktorom niemieckim w Polsce odbiera się prawo wykonywania zawodu, jak np. w Niemczech redaktorowi Waclawowi Jankowskiemu w Olsztynie? Znówu odpowiedzieć musimy: nie! Prasa niemiecka w Polsce ciszy się wszelkimi swobodami. A jeżeli od czasu do czasu ulega konfiskacie, to w każdym razie nie tak często, jak prasa polska.

Oto rzeczywista rzeczywistość po obu stronach kordonu. W tym stanie

rzeczy polska opinia publiczna musi być coraz pilniejszą uwagą śledzić los naszych rodaków w Niemczech. Rząd zaś polski powinien uświadomić rząd niemiecki, że gnębienie, podcinanie Polakom możliwości egzystencji i germanizowanie nie da się pogodzić z dobrymi stosunkami między Polską i Rzeszą.

Należy przypomnieć Berlinowi, że pakt polsko-niemiecki zawarty został na równych prawach. I równie obowiązują on obie strony. Co do tego nie może być ani dyskusji ani wątpliwości.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Minister Skarbu ustalił na miesiąc kwiecień br. wartość 1 grama czystego złota na 5 zł 92,44 gr.

+ Według danych hurtowni jajeckarskich, podczas świąt Wielkiejnocy Warszawa skonsumowała 2 miliony jaj. Z tej liczby sam Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajeckarskich rozprzedał 350 tysięcy.

Z ZAGRANICY

+ Min. Eden odwiedził premiera Baldwin w jego rezydencji w Trent - Trentpark, gdzie odbył dłuższą rozmowę. W środę min. Eden weźmie udział w pogrzebie zmarłego ambasadora Rzeszy von Hoesha.

+ Parowiec Ranpura, wiozący arcydzieła sztuki chińskiej o nieobliczalnej wartości wystawione niedawno na wystawie chińskiej w Londynie, na północno zachód od portu wpadł w silną burzę i osiadł na mieliźnie.

+ Austin Chamberlain z małżonką byli na śniadaniu u min. spraw zagr. Austrii Berger-Waldenegga.

POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ NIE BĘDZIE

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, iż Rząd nie zamierzał i nie zamierza przeprowadzić pożyczki wewnętrznej.

Sprawa pożyczki wewnętrznej w obecnej chwili, wobec zrównoważenia budżetu jest tembardziej nieaktualna.

NIEUZASADNIONE PRETENSJE

GDAŃSK. Hitlerowski organ „Danziger Vorposten” omawia w dłuższym artykule działalność sportowych organizacji robotniczych socjalistycznych w Gdańsku, wysuwając pod adresem Komisarjatu Generalnego Rzeszypospolitej zarzut, jakoby Komisarjat miał popierać te organizacje z tego względu, że należą do nich Polacy gdańscy.

Należy zaznaczyć, iż pretensje hitlerowskiego pisma są zupełnie nieuzasadnione, gdyż władze nasze organizacyj tych nigdy nie popierały i nie popierają.

Z wojny włosko-abisyńskiej

W CZASIE ŚWIĄT WIELKANOCTNYCH.

Addis-Abeba. W Addis Abebie stan alarmu lotniczego został ogłoszony w niedzielę o godz. 8,30, z powodu zasynalizowania samolotów włoskich z różnych kierunków. Miasto jest niemal całkowicie opuszczone przez mieszkańców od szeregu dni. Na skutek alarmu lotniczego ostatni mieszkańcy ewakuowali stolicę, w której pozostali jedynie dziennikarze, personel radiostacji i policja. Nad miastem pojawiło się 9 samolotów wywiadowczych i bombardujących, które po dokonaniu szeregu ewolucyj nad miastem, odleciały w kierunku północnym. O godz. 10,50 nad miastem ukazał się 3-motorowy samolot bombardujący. Inny włoski samolot bombardujący przeleciał z rana nad Diredaau.

ZNIESIENIE NIEWOLNICTWA.

Rzym. Agencja Stefani komunikuje: Z Asmary donoszą, że w pierwszy dzień świąt Wielkiejnocy marszałek Badoglio opublikował orędzie, proklamujące zniesienie niewolnictwa na wszystkich terytorjach, zajętych ostatnio przez wojska włoskie. Zniesienie niewolnictwa wywołało wśród ludności uczucie wdzięczności i sympatii dla Włoch. Przed zajęciem przez wojska włoskie Gondar był jednym z największych ośrodków handlu niewolnikami w Abisynji. Co tydzień odbywały się tam targi, podczas których sprzedawano kilka tysięcy niewolników. — Akt wyzwolenia nie zakłóci życia politycznego i nie utrudni robót rolnych na obszarach okupowanych, ponieważ władze włoskie przewidują równocześnie z ofensywą wojska, polityczną i gospodarczą organizację zdobytych terytorjów.

ABISYNJA NIEWIDZI SIĘ PRZEGRANĄ

Kair. Prasa egipska donosi: Według relacji otrzymanych z Abisynji przez patriarchę koptyjskiego, stan gwardji cesarskiej jest dobry, cesarz na niej nie zawiódł się i nie stracił

zaufania do swoich sił zbrojnych. Taktyka abisyńska będzie w dalszym ciągu polegać na unikaniu walk na większą skalę i cofaniu się w głąb kraju. O wyniku wojny, według informacji patriarchatu, zadecyduje dopiero, czy i jak Włosi przetrwają porę deszczową. Armja Rasa Sejuma, według tych wiadomości, pozostaje nadal nad górnym brzegiem rzeki Takazze.

Z POLA WALKI.

Rzym. Włoski komunikat wojenny nr. 183. Marszałek Badoglio telegrafuje: Zwycięska ofensywa naszych wojsk na różnych odcinkach frontu północnego trwa dalej. Jedną z naszych kolumn, która wyruszyła z Gondaru, zajęła dnia 12 kwietnia półwysp Gorgora na jeziorze Tsana, gdzie zatknęła sztandar włoski. Nasze wojska zostały radośnie powitane przez ludność. Jezioro Tsana zostało połączone z Gondarem drogą samochodową, budowaną równocześnie z ofensywą naszych wojsk. Inna kolumna, złożona z oddziałów zmotoryzowanych, kawalerji na wielbłądach i szybkobieżnych czołgów, zajęła abisyński posterunek celny w pobliżu Gallabat na zachód od Gondaru. Grupy armji przeciwnika rzuciły się do ucieczki na skutek naszej ofensywy.

Na froncie południowym niewielki oddział ulanów z Aosta napotkał, znajdując się na zwiadach w pobliżu Oudara, na przewożące siły przeciwnika. Odważnie natarł na nieprzyjaciela i po zaciętej walce zmusił go do odwrotu. Nasze straty wynoszą 46 zabitych i rannych żołnierzy włoskich. Straty nieprzyjaciela są bardzo poważne.

Asmara. Agencja Stefani donosi: Cała linja frontu włoskiego na północy jest w ruchu. Straże czołowe dotarły do strumienia Kolima, popierane przez nieregularne oddziały Azebo-Galla. Szczep raja-galla buntuje się przeciw Addis-Abebie w miarę posuwania się naprzód wojsk włoskich. Jednocześnie korpusy armji włoskiej maszerują na południe od Kworam i

Sokota z potężną artylerją dwiema drogami, z których pierwsza przechodzi przez prowincję Jedzju, jedną z najbogatszych w Abisynji, zaś druga — przez ziemie dawniej należące do rasa Miakela, wprawdzie także żyzne, ale bardzo góryste.

GENEWA. Rząd abisyński przesłał sekretarzowi generalnemu notę, w której podając wiadomości i daty, wyszczególnia 15 wypadków używania przez wojska włoskie gazów trujących. Nota twierdzi, że gazem najczęściej używanym był iperyt.

ADDIS ABEBA. W dniu 14 bm. o godz. 21,50 cesarzowa Abisynji wygłosiła przez radio apel do całego świata o pomoc dla Abisynji. Przemówienie to cesarzowa wygłosiła po amharycku, a następnie przetłumaczyła je na języki francuski i angielski.

BERLIN. Korespondent rzymski „Berliner Tageblatt” podaje w sensacyjnej formie wiadomość, iż ostatnie przeloty i demonstracyjne eskadry samolotów bombowych nad Dessie i Addis Abeba komentowane są w rzymskich kołach wojskowych jako eksperyment, po którym nastąpić mogą dalsze operacje lotnicze, zakrojone na jaknajszerszą skalę. Ostatecznym celem tych operacji byłoby okupowanie stolicy abisyńskiej przez lotnictwo włoskie. Dotychczasowe operacje samolotów włoskich dowiodły możliwości masowego transportowania wojska drogą powietrzną. Addis-Abeba posiada odpowiednie lotnisko dla lądowania wielkich aparatów.

W 60 METROWĄ PRZEPAŚĆ

CASABLANCA. W strefie Atlasu marokańskiego na drodze z Urzatat do Marakeszu samochód pancerny pierwszego pułku legji cudzoziemskiej pod Tadder spadł z wysokości 60 m. do przepaści. Dwaj oficerowie ponieśli śmierć na miejscu, dwaj są ciężko ranni. Kierowca ocalał.

PAMIĘTAJCIE,

że każdy grosz, oddany w ręce żydowskie, uboży naród polski.

HENRY BORDEAUX ZABAWA W MORDERSTWO POWIEŚĆ

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY Z FRANCUSKIEGO

2) Z drugiej strony pałacu widok jest rozległy: równina, błyskająca wieczorem tysiącem świateł Genewa z katedrą św. Piotra i zwięzione w tem miejscu jak wielka niebieska rzeka jezioro Lemana.

Dawnemi czasy staw w Crevin uchodził za malaryczny. Cała okolica została jednak uzdrowiona dzięki wielkim robotom wodnym, jakie przeprowadził właściciel pałacu, Jacques Grenus, syndyk genewski, pochodzący z rodziny wielkich bankierów, która pożyczala stale księżtom sabaudzkim i królom Francji i miała w herbie trzy kłosa z dewizą: *plein grenus*, czyli pełny śpichlerz. Ów Jacques Grenus, zmarł w końcu osiemnastego wieku i pozostawił ośmiu synów, wszystkich bezdzietnych. Posiadłość dostała się w obce ręce. Czy to ze względu na pamięć o kiedyś panującej tu malarji, czy żalose pokrzykiwanie gniewających się w lesie sów, czy też z powodu śmierci Lassalle'a, dość, że nad Crevin unosila się tragiczna legenda: widywano tam upiory i zapewniano, że śmierć i zniszczenie krąży w pobliżu. Trzeba było wielu wysiłków i szczęśliwych pociągnięć ze strony obecnego właściciela, ażeby uczynić z Crevin czarującą i ponętą rezydencją. W tym roku właściciele, którzy wyjeżdżali w podróż naokoło świata, wynajęli pałac hrabini de Foix, pragnącej przepędzić tam sezon genewski. Jak wiadomo, sezon ten przypada na wrzesień, okres posiedzeń Ligi Narodów, kiedy to wieley tenorzy polityki międzynarodowej mają najwięcej do powiedzenia.

Hrabina de Foix, która przekroczyła już, choć niewiele, czterdziestkę i zdradza ową nielaskę losu ekstrawagancją swych manier, powinnaby właściwie z wielu powodów poniechać myśli odgrywania jakiejś roli w Genewie. Jest ona z pochodzenia Amerykanką, a Stany Zjednoczone nie przystąpiły do Ligi Narodów, chociaż pomysł utworzenia jej pochodzi od tego niespodzianego turysty, prezydenta Wilsona, który rzucił Europę, stworzył Traktat Wersalski i został zapoznany przez swoich. Mąż hrabiny jest jednym z wielkich panów doby obecnej, niepotrzebnych w epoce, która nie rozumie ich, a zarazem lęka się, a w każdym razie nie potrafi użytkować ich naturalnych zalet: łatwości w wydawaniu pieniędzy i rozkazów. Wyrzuceni poza nawias życia, ludzie ci czują się dobrze jedynie wśród swych koni i psów, w swych dobrach na polowaniu, na wyścigach, albo w wyrafinowanym towarzystwie, gdzie jako amatorzy niebezpiecznej gry, dają się łatwo oswoić. Niczego nie nienawidzą więcej od pseudo-poważnych kobiecych rozmów na temat polityki międzynarodowej. Zapewne też dopiero po długim oporze udał się wreszcie hrabia de Foix za swą żoną do pałacu w Crevin.

Mimo niezależnego usposobienia był jednak wasalem swej Ethel, córki króla stali. Piękna Amerykanka przybyła z Nowego Jorku w samą porę, aby ratować jego tonący okręt. Wzamięn pragnęła wyzyskać na swój rachunek jego nazwisko, sytuację towarzyską, stosunki i wpływy. Za oceanem bardzo trudno o bezinteresowność. Ozłociła tak jego szlachectwo, że kandydatura hrabiego w Jockey Clubie została przyjęta mimo stawianych przeszkód. Ethel, której dziadek, parobek z fermy irlandzkiej, wyemigrował do Ameryki, twierdziła, że rodzina jej męża pochodzi od hrabiów de Foix, dawnych rywali hrabiów Tuluzy, i księząt d'Aquitaine, panujących od jedenastego wieku po obu stronach Pirenejów; ołbrzymie ich posiadłości ciągnęły się od

Foix, Tarascon, Aix, zamku Castelpenent i Lordat, z którego pozostały jeszcze ruiny na skałach koło doliny Ariège, do Pamiers, Saverdun, Mirepoix, Lesat, Le Mas d'Azil i wreszcie Mazères, który to zamek był ich ulubioną rezydencją. Zaanektowała na swój użytek sławę Rogera III, który brał udział w pierwszych wojnach krzyżowych i ocyścił się z kławy rzuconej nań przez papieża za popełnienie zbrodni symonji, dzierżawę i sprzedaż dóbr kościelnych. I sławę Raymonda — Rogera, który towarzyszył Filipowi-Augustowi do Ziemi Świętej i wyróżnił się przy zdobyciu Saint-Jean-d'Acre i Ascalion. I Rogera-Bernarda II, zwanego Wielkim, zwycięscy Albigenów; Rogera-Bernarda III, więźnia króla Aragonji, który wslawił się jako jeden z najniepszych poetów swego czasu. Wreszcie całą serję Gastonów, a szczególnie czarującego, rycerskiego Gastona Phébusa. Coprawda, linja hrabiów de Foix zatrzymuje się na Mateuszu de Castelbon, zmarłym bezpotomnie, którego siostra Izabella hrabianka de Foix, wicehrabianka de Bearn Castelbon poślubiła Archambault de Grailly, przynosząc mu w wianie swoje bogactwa i rozległe włości. Później Henryk IV przyłączył te dobra do monarchji.

Ethel bez ceremonji narzuciła owemu Mateuszowi, synowi Rogera Bernarda III de Castelbon, potomków w prostej linji, lecz wyzutyk ze swej własności. Ażeby jej dogodzić, Roger Bernard, mąż jej, którego rasa istotnie gubi się w mrokach przeszłości, nie zawahał się również z wyzwaniem na pojedynkę paru archeologów, których wiedza nie uległa się pogróżek. W ten sposób *szlachetne dziedzictwo* zostało, nie bez trudu, zdobyte. Ona ozdobiła je milionami, które ostatecznie dopomogły jej do wejścia w towarzystwo paryskie. Chętnie też zaznaczała swą wspaniałomyślność, z jaką zrezygnowała z dochodzenia swych praw do Bigorre, Couserans, a nawet Bearn, skonfiskowanych przez królów Francji.

Budżet państwowy zrównoważony

Z dokonanego zamknięcia rachunkowego na miesiąc marzec br. wynika, iż miesiąc ten został zamknięty nadwyżką dochodów nad wydatkami kwotą zł. 0,6 milj. Wydatki w miesiącu marcu br. wyniosły zł. 199,0 a dochody — zł. 199,6.

Zrównoważenie budżetu, osiągnięte w marcu nastąpiło po raz pierwszy od listopada 1950 roku. Miesiąc marzec 1955 r. zamknął się deficytem w kwocie 19,3 milj. zł., przyczem wydatki w marcu 1955 r. były większe od wydatków w marcu br. o 4,8 milj. zł., a dochody mniejsze o 15,1 milj. zł. Dochody z danin publicznych i monopoli bez wprowadzonego od grudnia 1955 r. specjalnego podatku od uposażeń, — większe są w porównaniu z marcem 1955 r. o sumę zł. 8,4 milj. zł.

Deficyt budżetowy za pierwsze 8 miesięcy roku budżetowego 1955/56, a więc do czasu wprowadzenia zarządzeń oszczędnościowych i dekretów z końca r. ub., wyniósł zł. 219,3 milj. Dalsze 3 miesiące grudzień, styczeń, luty — naskutek podjętej akcji dały deficyty znacznie mniejsze, a mianowicie: grudzień 11,8 milj. zł., styczeń 9,6 milj. zł. i luty 6,9 milj. zł. łącznie 28,3 milj. zł. Zatem ogólny deficyt za rok ub. wyniósł 247 milj. zł.

Zrównoważenie budżetu uzyskane zostało po wydaniu szeregu dekretów i zarządzeń, dotyczących spraw gospodarczych, jak również szeregu przepisów o bezwzględnie ściśle wykonywaniu budżetu.

W ustawie skarbowej na rok 1956-57 umieszczono szereg norm zmierzających do ograniczenia możliwości przenoszenia kredytów, względnie ustaleń w planach finansowych przedsiębiorstw mowych rozchodów. Został wprowadzony nadto zakaz dokonywania wydatków z zapasów kasowych lub lokat w bankach państwowych. Umożliwia to dokonywanie jakichkolwiek wydatków pozabudżetowych.

Ministrowie resortów wyznaczali w każdym z ministerstw urzędnika, odpowiedzialnego za dokładność i realność układu premilinarza, opracowanego przez Ministerstwo oraz za zgodność wykonania budżetu z ustawą skarbową. Zakres pracy tych urzędników obejmuje m. in. opinjowanie resortowych projektów wydatko-

wych, interpretowanie przepisów ustawy skarbowej w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, prowadzenie ewidencji odnośnych etatów osobowych, środków lokomocji oraz zadłużenia bieżącego przygotowanie o virement oraz wniosków w sprawie wysokości budżetu miesięcznego odnośnego Ministerstwa.

Ponadto Minister Skarbu ma prawo delegowania w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów i Ministrem resortowym specjalnego urzędnika do współdziałania przy wykonywaniu budżetu resortowego. Kredyty wyznaczone budżetem miesięcznym mogą być użytkowane tylko na wydatki bieżące, względnie na likwidację zaciągniętych zobowiązań.

Poważne oszczędności zostały również poczynione w ilości zatrudnionych urzędników. W administracji cywilnej na miejsce uwolnionego w każdej jednostce organizacyjnej dwóch etatów, obsadza się tylko jeden etat. Nadmienić należy, iż funkcjonariusz państwowy może być przeniesiony w stan spoczynku poza przypadkami, przewidzianymi w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym z dnia 11 grudnia 1925 r. tylko za zgodą Ministra Skarbu.

Ustalono również zostały normy maksymalne t. zw. dodatkowych wynagrodzeń. Wynagrodzenia te nie mogą przekraczać w łącznej sumie brutto w stosunku rocznym 100% uposażenia danego urzędnika, przyczem dodatkowych wynagrodzeń urzędnik nie otrzymuje do rąk, a są one wypłacane na specjalny r-k sum obrotowych Ministerstwa Skarbu.

Zrównoważenie budżetu państwowego uzyskano w wyniku i innych zarządzeń oszczędnościowych, jak — ustalenie zasad wydawania subwencji, ograniczenie podejmowania wydawnictw tylko do publikacji ściśle urzędowych, ograniczenie nabywania nowych środków lokomocji oraz ograniczenie wydatków na mieszkania i urzędzenia reprezentacyjne.

Te właśnie zarządzenia i oszczędności wprowadzone w życie w grudniu r. ub. i w styczniu i lutym br., dały pomyślny efekt w postaci zrównoważonego budżetu państwowego.

Ostateczna likwidacja techniki KPP Opieczetowanie trzech drukarni żydowskich

WARSZAWA. Władze bezpieczeństwa w Warszawie dokonały szeregu nowych rewizji i aresztowań przeważnie wśród drukarzy żydowskich. Opieczetowano trzy drukarnie: Lejzera Finkela, drukarnię „Rekord” własność Abrahama Kacyka i drukarnię Mordki Szklowera.

Aresztowano ogółem 10 osób, Wśród aresztowanych znajdują się wyrotowcy: Szulim So-

najd, Hitolberg Wolf, Augustowski, Szmul, Lipman Chaja i Szeksinger Moszek. Te wyniki akcji władz bezpieczeństwa oznaczają ostateczną likwidację przygotowań techniczno-propagandowych komunistów do demonstracji 1 maja — Skonfiskowano dużo odezów, broszur i innych materiałów

Krwawe zaburzenia bezrobotnych

LWÓW. W dniu 14 bm. we Lwowie w godzinach przedpołudniowych, zgromadziła się przed biurem pośrednictwa pracy przy ul. Świętokrzyskiej większa grupa bezrobotnych, żądając zatrudnienia ich. Gdy przedstawiciel Funduszu Pracy oznajmił bezrobotnym, że narazie Fundusz nie jest w stanie zatrudnić większej ilości bezrobotnych, część zgromadzonych udała się do magistratu, usiłując wtargnąć na dziedziniec. Funkcjonariusze policji nie dopuścili do tego. Wówczas część bezrobotnych udała się na plac akademicki, rozkopany obecnie z powodu prowadzonych tam robót kanalizacyjnych. Sześciu konnych policjantów usiłowało uspokoić gromadzących się bezrobotnych, wó-

wczas jednak na funkcjonariuszów policji rzucono kilka kostek brukowych i kamieni. Oddział policji cofnął się na ulicę Akademicką, a jeden z policjantów w obronie własnej użył broni (rewolweru), oddając najprzód 5 strzałów w powietrze, następnie jeden strzał w kierunku atakujących go.

W wyniku strzału ranione zostały dwie osoby spośród demonstrantów. Jeden z nich 23-letni bezrobotny W. Kozak, po przewiezieniu do szpitala zmarł, a drugi bezrobotny z cięższą raną przebywa w szpitalu. Przybyły większy oddział policji rozproszył demonstrantów. Władze prowadzą dochodzenia celem wyjaśnienia przebiegu i wykrycia sprawców zajścia.

Czy wojna włosko-angielska?

PARYŻ. Agencja Havasa w depeszy z Rzymu zwraca uwagę, że stosunki włosko-brytyjskie są znowu w okresie bardzo silnego napięcia. Koła polityczne włoskie stwierdzają poważne położenie, lecz opinia publiczna jest spokojna i nie wierzy w możliwość wojny. Ten stan umysłów we Włoszech ujawnia się nie po raz pierwszy. Już kilkakrotnie od czasu zatargu włosko-abisyńskiego, stosunki włosko-brytyjskie bywały silnie napięte. Obecnie Włosi są głęboko przekonani, że oporu Genewy i Londynu nie należy brać na serio, że opór ten osłabnie i że rząd włoski zdoła urzeczywistnić w całości swoje plany, tj. poddanie całej Abisynji pod władzę i kontrolę Włoch. Opinia włoska jest

nawet przekonana, że gdyby wybuchł zatarg zbrojny włosko-brytyjski, Włochy miałyby poważne szanse zwycięstwa. Wojny takiej nie uważano, jak w październiku 1935 r. za akt rozpaczliwy, lecz przeciwnie, żywiono nadzieję na zwycięstwo. Przed 4 czy 5 dniami sądzono, że aby nie drażnić atmosfery wojska włoskie ruszą na Dessie i Addis-Abebe, ale zważają się przed marszem na strefę jeziora Tana, jako ośrodka interesów brytyjskich. Tymczasem pierwsze stronic gazet włoskich pełne są tytułów takich, jak „Sztandar włoski nad jeziorem Tana” i podają wiadomości o tem, że komunikacja jeziora z granicą Sudanu jest obecnie w znacznej większości w ręku Włochów.

Zakłócona defilada

MADRYT. W czasie defilady wojskowej na Paseo de la Castellana z okazji rocznicy ogłoszenia republiki zaszły dwa wypadki... W chwili po rozpoczęciu defilady w pobliżu trybun, gdzie znajdował się prezydent tymczasowy Martínez Barrio i członkowie gabinetu rozległy się silne detonacje. Publiczność w panice rzuciła się do wyjść. Eskorta prezydenta i kompanja piechoty, która defilowała, sądząc, że nastąpił zamach, otoczyła gęstym pierścieniem trybunę rządu. Okazało się, że detonacje spowodowane zostały przez garść petard które pękały serjami jedna po drugiej z wielkim hałasem, ale nie wyrządzając żadnej szkody.

Oficera, który w chwili zamieszania wyciągnął rewolwer i strzelił, pobito. W parę minut później gdy defilowała gwardja cywilna, znowu rozległ się huk. Tym razem były to wystrzały z rewolweru. Policja zatrzymała pewnego osobnika, którego tłum wskazał jako sprawcę strzałów i z trudem uratowała go od lynchu. Aresztowany udowodnił, że nie strzelał. Sprawcę strzałów, które zraniły w nogę gwardzistę, nie znajdującego się na służbie, nie wykryto. Dalszy przebieg defilady odbył się już bez incydentów. Publiczność na defiladzie była w nastroju nerwowym i oskarżała faszystów o prowokowanie zajść.

MADRYT. W uzupełnieniu wiadomości o panice w czasie defilady donosi-

szą, że w czasie paniki, wywołanej przez strzały, uległo ciężkim obrażeniom dziecko, zamieszane w tłumie. Ogólna liczba rannych przy tych zajściach wynosi trzy osoby; aresztowano 4 osoby. Sprawcę wybuchu petard aresztowano.

Również i w Oviedo w czasie świątecznej defilady doszło do zajść. Przeglądające się z okna uroczystościom dziewczęta wzniosły okrzyk: „Niech żyje Hiszpania”, wzięto je za faszystki. Tłum chciał wtargnąć do mieszkania, z którego padły okrzyki. Policja z trudem uspokoiła publiczność rozpraszając ją. Nieco później doszło do starcia pomiędzy grupą faszystów i socjalistów. Wymieniono kilka strzałów.

ZNAMIENNE PRZEMÓWIENIE PRZYWÓDCY HITLEROWCÓW W GDAŃSKU

GDAŃSK. Do wyjeżdżającej do Niemiec zbiorowej wycieczki 1500 dzieci gdańskich przemawiał przywódca partii narodowo socjalistycznej w Gdańsku, Förster. Przemówienie to było hymnem pochwalnym organizacjom hitlerowskich oraz III-ciej Rzeszy, którą Förster nazywa Vaterlandem.

GDAŃSK. Wycieczka gdańskiej socjalistycznej młodzieży robotniczej, która miała zamiar udać się w czasie świąt do Polski zatrzymana została

na przedmieściu Orunia przez policję gdańską, która uczestników wycieczki rozproszyła przy pomocy pałek gumowych, a następnie aresztowała 15 osób. Mają one odpowiadać za rzekomy udział w pochodzie, na który władze gdańskie nie dały zezwolenia.

MROZY WE FRANCJI.

Paryż. W czasie świąt Francję ogarnęła fala mrozów: przeciętna temperatura wynosiła 3 stopnie poniżej zera.

Grady i śniegi wyrządziły duże szkody w sadach owocowych. Szczególnie obfite śniegi spadły w Calais, Nancy, Remiremont, Besancon, Auney i w całym departamencie Loire'y. W Paryżu i okolicach w czasie świąt termometr wskazywał jeden stopień mrozu.

SKUTKI MROZÓW

PARYŻ. Fala zimna, jaka nawiedziła ostatnio Francję, spowodowała poważne szkody w rolnictwie. Z okolic Strassburga, Angouleme i Lyonu nadchodzą informacje o częściowym zniszczeniu przez mrozy ziemioplodów. Śnieg, który spadł w Wandei, oraz temperatura 5 stopni poniżej zera spowodowała przedewszystkiem poważne straty w winnicach oraz w sadach.

ŚNIEG W PALATYNACIE.

Z Mannheimu donoszą, że w Palatynacie spadł śnieg. Drzewa owocowe, które pokryte były już kwieciami, przybrały wygląd zimowy. Liczni wy-

cieczkowicze, którzy przybyli z dalszych stron dla wzięcia udziału w tradycyjnych pochodach wiosennych, musieli z rozczarowaniem wracać do domu. W nocy z niedzieli na poniedziałek temperatura spadła o kilka stopni poniżej zera, co spowodowało znaczne szkody w sadach i winnicach.

HURAGAN

Niezwykłej siły huragan nawiedził miejscowość Arroyo Grande w okręgu Soriano w pobliżu rzeki Urugwaj. Huragan zniszczył budynek wielkiego hotelu i 20 domostw. Z pod gruzów wydobyto 12 osób ciężko rannych. Orkan dał się również we znaki miejscowości Melo, w okręgu Cerro Lagro na granicy Brazylii, gdzie zabitych jest 6 osób, a rannych 100.

STAN NAPRĘŻENIA NA „DALEKIM WSCHODZIE“.

Tokjo. Agencja Domei donosi: Na pograniczu sowiecko-mandżurskim wzmocniono stan sił zbrojnych mandżurskich, które rozlokowano naprzeciw skoncentrowanych na dalekim wschodzie sił sowieckich. Jednocześnie ściągnięto więcej dywizyj japońskich.

JEDNA J

NOWYCH

PRENUMERATOROW

NASZEMU PISMU

Kącik rzemieślnika

WAŻNE POSTULATY RZEMIOSŁA POMORSKIEGO OMAWIANO NA PLENARNYM ZEBRANIU IZBY RZEMIEŚNICZEJ.

We wtorek, dnia 7 kwietnia br., odbyło się plenarne zebranie Izby Rzemieśniczej w Grudziądzu pod przewodnictwem prezesa Izby p. Piotra Jakubowskiego, przy udziale wszystkich pp. Radców i delegata Urzędu Wojewódzkiego p. naczelnika K. Barcińskiego. Zebranie odbyło się na sali posiedzeń Izby. Po zagajeniu i przyjęciu protokołu z ostatniego plenarnego zebrania Izby p. dyrektor Biszoff wygłosił obszerny sprawozdanie z czynności Izby za ubiegły rok oraz z wykonania uchwał, powziętych na ostatnich zebraniach. Mówca scharakteryzował zebranym ogólnie położenie gospodarcze rzemiosła pomorskiego, przyczem podniósł, że w ostatnim roku sprawozdawczym ilość warsztatów przekroczyła liczbę 15.000, czyli w stosunku do poprzedniego roku zwiększyła się o blisko 2000, co należy przypisać nietylko polepszeniu sytuacji gospodarczej Państwa ile pauperyzacji. Wzrosła też ilość czeladników do 6000 i nieznacznie ilość uczniów. P. dyrektor w swoim przemówieniu stwierdził, że sytuacja naogół niewiele zmienia się na lepsze jakkolwiek w niektórych zawodach zauważyć można było nieznaczne ożywienie.

Następnie wiceprezes Izby p. Pahlke złożył sprawozdanie z działalności Biura Organizacyjno-Handlowego Rzemiosła i spraw związanych z eksportem wyrobów rzemieślniczych na rynki zagraniczne, przyczem stwierdził, że prace związane z eksportem weszły już na realne tory, utworzono spółdzielnię stolarską, która jest w stałym kontakcie z Centralą Handlową Rzemiosła w Warszawie, a nawet przystąpiono już do zawarcia umowy z zagranicznymi przedsiębiorcami o dostawę i wysłano wzory. Niewątpliwie akcja ta przyczyni się do wzmocnienia produkcji w zawodzie stolarskim, który obecnie znajduje się w dość trudnym położeniu. Również czynione są starania o uzyskanie zamówień dla innych grup rzemieślniczych.

Dalszym przedmiotem obrad były sprawy związane z szkoleniem młodzieży rzemieślniczej oraz z reglamentacją spraw uczniowskich. W ożywionej dyskusji zebrani podkreślili ważność tych zagadnień, zauważając, że kwestia bezrobocia młodzieży może być jedynie rozwiązana przy pomocy rzemiosła. Należałoby znieść zakaz przyjmowania młodzieży pomiędzy 14 a 15 rokiem życia, gdyż zakaz ten doprowadza w obecnym czasie młodzież do demoralizacji. W związku z tem omawiano reformę szkoły do kształcącej i dostosowania dla rzemiosła, choćby nawet tytułem próby na terenie tutejszej Izby, celem rozwiązania sprawy zatrudnienia młodzieży. Zebranie uchwaliło wybrać komisję, która przedstawi szczegółowy plan i uzgodni takowy z kompetentnymi czynnikami, jak i Funduszem Pracy, przez co stworzy się możliwość zatrudnienia około 20 tysięcy młodzieży bezrobotnej obecnie walczącej się tylko po ulicach w 15.000 warsztatach.

Następnie zebrani wypowiedzieli się za zdecydowaną walką z anonimowymi warsztatami, ukrytymi w różnych piwnicach i suterrenach, aby i w ten sposób również umożliwić zwiększenie zatrudnienia bezrobotnych. Uchwalono również, ażeby Izba Rzemieślnicza przejęła pod swój zarządek szkołę rzemieślniczą - przemysłową w Tezewie i dostosowała ją w porozumieniu z Kuratorem Okręgu Szkolnego, do potrzeb rzemiosła i przemysłu pomorskiego.

W związku z ożywionym ruchem budowlanym oraz nastąpić mającą zmianą prawa budowlanego plenarne zebranie uchwaliło nowy regulamin dla komisji egzaminacyjnej mistrzowskiej w zawodzie murarskim i ciesielskim. Postanowiono dążyć, w związku z uchyleciem przepisów w wydziałach czeladniczych do intensywniejszej współpracy z organizacją, skupiającą czeladź rzemieślniczą i otoczyć je należyłą opieką. Rozpatrzone regulamin oddziałów Instytutu badań dla rozwoju rzemiosła.

Po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej, plenarne zebranie uchwaliło na wniosek tejże Komisji absolutorium dla zarządu Izby. Po zreformowaniu przepisów wykonawczych do budżetu Izby za 1936 rok oraz spraw wniesionych przez pp. Radców wyczerpano porządek obrad. W wolnych wnioskach p. dyrektor Biszoff zachęcił zebranych do wzięcia udziału na Kongresie Rzemiosła w Warszawie, który odbędzie się

w dniach 19 i 20 kwietnia i na którym rzemiosło pomorskie powinno być jaknajliczniej reprezentowane, poczem obrady zakończono.

W dniu poprzednim odbyło się zebranie zarządu, na którym wszystkie wyżej wymienione zagadnienia i bieżące sprawy przygotowano i przedyskutowano.

WPROWADZANIE W ŻYCIE NOWYCH ZASAD RACHUNKOW. PODATKOWEJ.

Kartoteki i księgowość przebitkowa.

W toku prac rządu nad usprawnieniem administracji, szczególną uwagę zwrócono na administrację skarbową.

Wynikiem tych prac był — jak wiadomo — szereg zarządzeń, które znacznie uprościły technikę wymiarową. Zarządzenia te nie wyczerpały jednak całego programu prac na tym odcinku.

Ministerstwo Skarbu prowadzi obecnie energicznie prace przygotowawcze i studia nad wprowadzeniem w życie nowych zasad rachunkowości podatkowej, upraszczającej technikę poboru podatków.

Nowy system zrywa z dotychczas stosowanymi w rachunkowości podatkowej księgami bieżącymi i wprowadza na ich miejsce kartoteki i księgowość przebitkową.

Zasady nowego systemu są następujące: 1) księgi bieżące zastępuje się kartotekami; 2) zapisywanie wpłaty podatku na koncie płatnika odbywa się bieżąco z chwilą zgłoszenia się płatnika do kasy, przed pobraniem należności; 3) pokwitowanie na wpłaconą sumę wypełnia się drogą przebitki z chwilą wpisania wpłaty na koncie płatnika. Równocześnie też wypełnia się odcinek dziennika kasowego.

Wprowadzenie nowego systemu rachunkowości mieć będzie doniosłe znaczenie dla płatników, da im bowiem pewność, że kwota pobrana przez kasę skarbową zostanie natychmiast odkontowana i nie będzie wypadku powtórnego żądania zapłaty należności. Jednocześnie dokonanie zapisu na kilku dokumentach znacznie skróci czas potrzebny na załatwienie sprawy przy okienku kasowym. Odpadnie również możliwość błędnego zapisu kwoty wpłaconej.

Wspomnieć tu jeszcze należy, że reforma systemu księgowości przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia pracy urzędów skarbowych również w działach wymiarowym i egzekucyjnym.

WOJEWÓDZTWA ZACHODNIE NIE OTRZYMAŁY KREDYTÓW NA SPŁATY RODZINNE

Na nadzwyczajnym walnym zebraniu Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych powzięto uchwałę: „Rolnictwo Wielkopolskie stwierdza, że z punktu widzenia ogólnych interesów gospodarz. a przedewszystkiem Skarbu Państwa, jest wysoce szkodliwym, o ile podnoszenie dobrobytu gospodarczego pewnych gospodarz. słabych dzielnic odbywa się kosztem obniżania tegoż dobrobytu w innych zamożniejszych dzielnicach.

Rolnictwo Wielkopolskie z całym naciskiem przeciwstawia się nierównomiernemu traktowaniu rolnictwa w poszczególnych województwach; przyczem dowód takiej nierównomierności widzieli m. in. w przyznaniu kredytów na spłaty rodzinne w drobnych gospodarstwach wiejskich tylko dla województw południowych i wschodnich.

Kronika kościelna

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA

J. E. Najprzew. Ks. Biskup Dr Okoniewski zwołał ks. prałata Kurowskiego spowodu choroby z obowiązków generalnego wikariusza;

zamianował:

J. E. Ks. Biskupa Sufragana Dominika swoim generalnym wikariuszem;

ks. prałata Bolesława Partykę, proboszcza w Grudziądzu, kanonikiem katedralnym w Pelplinie;

ks. kuratasa Panka z Rybna kuratusem w Cielecicach; ks. kur. Wilemskiego z Cielecicach; ks. admin. Dziennicza z Brodnicy administratorem w Nawrze (dek. chełmiński); ks. wikarego Broniszewskiego kapelanem w Zakładzie św. Boromeusza w Chojnicach.

Ważne dla rolników

Związek Eksporterów Ziemiaków komunikuje: Ostatnio zdarzyły się wypadki, że gdańscy kupcy przyjeżdżają na teren Pomorza i tu zakupują wprost od rolników różne produkty rolne, np. ziemniaki. Rolnicy pomorscy wprowadzeni w błąd sprzedają te produkty gdańszczanom, a następnie zwracają się do polskich instytucyj np. Komisja Rozdzielcza do Obrotu Produktami Spożywczymi z W. M. Gdańskiem oraz związki branżowe z żądaniem dostarczenia certyfikatów wywozowych.

Wobec powyższego należy przestrzec rolników, że gdańscy kupcy nie mają prawa zakupywania wprost u rolników pomorskich tanich produktów, jak masło, świnie, drób, ziemniaki, kwiaty itp. Normalny tok postępowania jest następujący: Koncesjonowani kupcy gdańscy zgłaszają swo-

je zapotrzebowania — w gdańskim Związku Zoopatrywania w Ziemiaki. Związki gdańskie przesyłają te zamówienia do związków branżowych jak np. Związek Bekonowy, Związek Gosp. Spółdzielni Mleczarskich, Związek Eksporterów Ziemiaków itd. Dopiero członkowie wymienionych polskich związków branżowych mogą zakupić odnośne produkty od polskich związków producentów i dostarczyć gdańskim odbiorcom.

Jak z powyższego wynika, czynność gdańskich kupców nabywających bezpośrednio produkty u rolników na Pomorzu, jest niedozwolona i naraża rolników pomorskich na rozgoryczenie i przykrości. Z tych względów we własnym interesie rolnicy pomorscy winni nie zawierać umów sprzedaży z kupcami gdańskimi, gdyż umowy te nie będą wykonane.

Ogólne

— Pożyczka inwestycyjna może być przyjmowana jako wadja i kaucja. W myśl art. 6 ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o upoważnieniu Ministra Skarbu do wypuszczenia wewnętrznej Pożyczki Inwestycyjnej, obligacje 3% Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i między innymi — mogą być używane do składania na kaucje cywilne i wojskowe.

W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu komunikuje, że obligacje wymienionej pożyczki mogą być bez żadnych ograniczeń przyjmowane przez władze i urzędy państwowe jako wadja przy przetargach, oraz jako kaucja na zabezpieczenie umów lub zaliczek, wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielanych kredytów akcyzowych, celnych i transportowych. Wartość depozytową — (kaucyjną i wadjalną) rzeczonych obligacji ustaloną została na 65 zł. za 100 zł. wartości imiennej.

— Odracanie służby wojskowej poborowym. W związku z rozpoczynającą się w dniu 2 maja br. komisjami poborowymi dla rocznika — 1915 i roczników starszych, urzędy wojewódzkie wydały przypomnienie, że poborowi, którzy zamierzają starać się o odroczenie służby wojskowej jako jedyni żywiciele rodziny, winni przygotować wszystkie dokumenty przed poborem, tak by mogły one być okazane komisjom poborowym.

Sluchacze wyższych uczelni, którzy starać się będą o odroczenie służby wojskowej, obowiązani są okazać na komisjach poborowych dowody akademickie.

Z Pomorza

— Toruń. (Wyrodna matka). Na polu dr Wrembla w Lubiczu pow. toruński, znaleziono pogrzebane zwłoki noworodka płci męskiej. Dochodzenia ujawniły, że dzieciobójstwa dokonała niezamężna Marja Boniewiczówna lat 25 zam. w Lubiczu, którą zatrzymano do dyspozycji władz sądowych.

— Grudziądz. (Aresztowanie sprawców włamania). W dniu 14 kwietnia aresztowano urzędnika etatowego magistratu grudziądzkiego Marjana Sendowskiego oraz bezrobotnych Władysława Cywińskiego i Franciszka Olszewskiego, którzy w dniu 15 stycznia rb. dokonali w ratuszu grudziądzkim włamania do jednego biur, przyczem zrabowano ponad 4 tysiące zł.

Włamanie zorganizował Sendowski, który zatrudniony był w tamże biurze. W czasie kiedy odbywały się wypłaty bezrobotnym na dziedzińcu ratusza, Sendowski przedłużał te wypłaty, a w międzyczasie Cywiński dokonał włamania. Cywiński następnie zrabowane pieniądze w pięciu workach przeniósł do pobliskiego kościoła farnego i ukrył je pod ławką przy głównym wejściu. Dopiero wieczorem wszyscy trzej sprawcy zabrali z ko-

ścioła zrabowane pieniądze i podzielili się.

Aresztowani przyznali się do dokonania włamania i zostali osadzeni w więzieniu karno - śledczym.

— Gdynia. (Najechana przez samochód). Dnia 14 b. m. o godz. 0,20 w Gdyni na ul. Śląskiej podczas przechodzenia przez jezdnię została najechana autodorożką Marja Kozarowa zam. w Gdyni, która odniosła poważne obrażenia wewnętrzne i w stanie nieprzytomnym została odwieziona do szpitala. Stan najechanej jest groźny. Wypadek spowodował szofer Stanisław Lic z Gdyni, którego aresztowano.

Tuchola. (Groźny pożar). W zagrodzie rolnika Jana Glazy w Kamionkach pow. tucholskiego, powstał groźny pożar, który wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie zabudowania innych rolników i zniszczył ogółem 9 zagrod gospodarskich. Ogólna szkoda wyrządzona pożarem wynosi około 27.000 zł. Ofiar w ludziach nie było.

Z całej Polski

Bydgoszcz. (Wypadek motocyklisty). W miejscowości Lisiogon dyrektor „Deutsche Volksbank“ dr. E. Goehlike, jadąc motocyklem do Bydgoszczy wpadł na kamień przydrożny. Wskutek utraty panowania nad maszyną uderzył on całym rozpadem w przydrożne drzewo. Wskutek zderzenia dr. Goehlike doznał pęknięcia podstawy czaszki oraz polamania obu nóg. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł dzisiaj w lecznicy miejskiej w Bydgoszczy.

— Olkusz. (Pożar 5 zagród). W czasie ubiegłych świąt wielkanocnych wybuchł pożar we wsi Gieblo gm. Pielica pow. olkuski. Pożar strawił do szczytów 5 zagród wraz z budynkami gospodarskimi, inwentarz martwy i część inwentarza żywego. W czasie akcji ratunkowej została ciężko poparzona jedna osoba, lżej 5 osób.

JAK USUNĄĆ WAPNO Z OKA.

Gdy w oko wpadnie wapno lub niegaszona zaprawa wapienna, cement, a także w rolnictwie używane środki nawozowe z wapnem, oko zostaje nie tylko bardzo podrażnione, ale może być poważnie uszkodzone. — Jeden z lekarzy niemieckich prof. Abelsdorff, radzi następujący sposób usunięcia z oka niepożądanych części. Wszystkie cząstki wapna muszą być bardzo delikatnie i ostrożnie z podwojki usunięte. Najlepiej to uczynić zwilżoną watą. Ponieważ zawsze oko zostaje poważnie podrażnione, należy wstrzyknąć rozczyn kokainowy. Pomoc lekarska jest w każdym wypadku potrzebna.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA MORZU
ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ
OBRONY MORZA (F. O. M.)
BY POLSKA NIE BYŁA KIEDYŚ
ZASKOCZONA!

Uroczysty obchód jubileuszowy Ks. Proboszcza Feliksa Zaremby

Dnia 2 kwietnia 1936 r. obchodził miejscowy proboszcz **KS. FELIKS ZAREMBA** 25-tą rocznicę otrzymania święceń kapłańskich. Ze względu na wielki zastępek Parafjalna Akcja Katolicka postanowiła obchód jubileuszowy przesunąć na pierwsze święto Wielkiejnocy.

Już przed godz. 10-tą zgromadziły się przed plebanją liczne delegacje korporacji, towarzystw, organizacji społecznych, bractw kościelnych ze sztandarami i obrazami świętych. Nieprzebrane tłumy zaległy poboczne ulice i cmentarz. O godz. 10-ej zabrzmiały dzwony kościelne i z plebanji wyszedł ubrany w szaty liturgiczne Czcigodny Jubilat. W asyście księży wikarych Bigusa i Grzechowskiego. Z pieśnią „Kto się w opiekę” ruszyła uroczysta procesja do kościoła, gdzie Jubilat Ks. prob. Zaremba odprawił uroczystą Mszę św. w asyście księży wikarych. Podniosłe kazanie o godności kapłańskiej wygłosił z amboną ks. Grzechowski. Tłumnie zebrany wiernym rozdzielano obrazki pamiątkowe. W czasie Mszy św. śpiewał chór mieszany św. Cecylii. Podkreślić trzeba, że pierwszy ten występ w nowym składzie mieszanym bardzo miło wywarł wrażenie słuchowe, szczególnie zaś potężnie i uroczysto oddane były niektóre motywy „Gloria”.

Po skończonej Mszy św. celebrans udzielił zgromadzonym w kościele swego błogosławieństwa. Następnie odśpiewano hymn „Ciebie Boże chwalimy” i z pieśnią „Serdeczna Matko” w uroczystej procesji przy biciu dzwonów, zaprowadzono Ks. Jubilata spowrotem do plebanji.

W kilka minut później rozpoczęła się w sali p. Klimka jubileuszowa akademja na cześć Ks. prob. Zaremby.

Pierwsze rzędy miejsc zajęła rodzina Jubilata z Czcigodną matką Ks. Zaremby oraz przedstawicielami władz na czele.

Sala była wypełniona po brzegi. Wokół sceny ustawiły się poczty sztandarowe. Na scenie pośród zieleni i kwiatów jaśniał transparent o barwach kościelnych z srebrnym napisem „25”. Za chwilę wszedł na scenę prezes Parafjalnej Akcji Katolickiej p. burmistrz Schwarz i w pięknym przemówieniu

zobrazował uroczysty moment jubileuszu, podkreślając wielkie zasługi Ks. prob. Zaremby, położone pod zaborem pruskim, dla ugruntowania polskości w sercach Polaków. Skolei chór żeński i męski wykonały okolicznościowe pieśni, poczem delegaci poszczególnych organizacji, bractw i stowarzyszeń składali Ks. Jubilatowi gorące życzenia.

W imieniu nieobecnych p. Starosty, składał życzenia p. asesor Dąbrowski, imieniem miasta Wąbrzeźna złożył życzenia — w otoczeniu członków Magistratu — p. Bolesław Szczuka, wręczając Ks. Proboszczowi artystycznie wykonany album.

Trudno byłoby wliczać wszystkich życzących, gdyż było ich tak dużo, że samo wymienienie organizacji zajęłoby aż nazbyt dużo miejsca. — Podkreślić jednak trzeba, że z wszystkich tych życzeń spłół się wspaniały wieniec szczerych i prawdziwych wyrazów głębokiego szacunku, hołdu i przywiązania dla Osoby Ks. Jubilata.

Następnie odśpiewał chór mieszany jeszcze jedną bardzo piękną pieśń jubileuszową i na scenę wszedł Dostojny Jubilat.

Na początku serdecznie dziękuje całej parafji za tak miłe dowody przywiązania do Kościoła i Jego Pasterzy. Ks. Jubilat nie przyjmuje tych hołdów dla Siebie, ale przez nie oddaje cześć prochom sp. Ojca Jego, spoczywającym na cmentarzu chełmińskim, oraz z największym szacunkiem całuje ręce Swęj drogiej staruszce - matce (obecnej na sali - za to, że doprowadzili Go do świętego stanu kapłańskiego i że umieli już od wczesnej młodości wpoić w duszę Jego gorącą miłość dla Zbawiciela, któremu 25 lat temu całkowicie się oddał. — Wreszcie Ks. Proboszcz dziękuje całej parafji za owocną współpracę w kierunku usanowania stosunków finansowych parafji, jakie zastał przy objęciu placówki i wyraża nadzieję, że już może w niedługim czasie zająć się dla nas wszystkich słoneczko w pełni swych prze cudnych blasków, usuwając z widnokręgu kłęby chmur, które nagromadziły się nad parafją w ciągu ostatnich lat.

Uroczystą tę akademję zakończono wspólnym odśpiewaniem „My chcemy Boga”.

Kącik Powst. i Woj.

LUSTRACJA PLACÓWEK

Zarząd Powiatowy przeprowadzi w niedzielę, dnia 19 kwietnia lustrację placówek:

- o godz. 14-tej — Łopatki;
- o godz. 16-tej — Książki;
- o godz. 18-tej — Osieczek;
- o godz. 20-tej — Dębowałaka.

W NIEDZIELĘ 26 KWIETNIA

- o godz. 14-tej — Jarantowice;
- o godz. 16-tej — Pluźnica;
- o godz. 18-tej — Król. Nowawieś.

W NIEDZIELĘ 10 MAJA

- o godz. 14-tej — Ryńsk;
- o godz. 16-tej — Orzechówko;
- o godz. 18-tej — Węgorzyn.

W NIEDZIELĘ 17 MAJA

- o godz. 14-tej — Wielkie Radowiska;
- o godz. 16-tej — Kurkocin;
- o godz. 18-tej — Łobdowo.

Wzywa się Zarządy, by w podanych terminach zebrali się w lokalu zebrania wszyscy Druhowie punktualnie. Członkowie Zarządu Powiatowego muszą bowiem punktualnie zjawiać się w poszczególnych miejscowościach.

Skarbnik i sekretarz placówki przyniosą na zebranie księgi.

Wolność!

(—) F. Szaliński sekretarz (—) Bol. Szczuka prezes

KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Sw. katolico.	Słońce	
				wschód	zachód
15	kwiecień	S.	Anastazygo	4,57	18,16
16	„	C.	Benedykta	4,55	18,17
17	„	P.	Aniceta	4,53	18,19

CZYJA WŁASNOŚĆ?

Miejscowy posterunek P. P. zakwestjonował w dniu 10. bm. sztukę materiału bar-

welnianego, koloru chabrowego. Paczka owiązana była sznurkiem jasno-zielonym. — Prawy właściciel może się zgłosić na posterunku P. P.

ŚWIĘCONE U POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW O. K. VIII.

W Wielką Sobotę obdarowano skromnym święconem około 40 członków czynnych i bezrobotnych, należących do Powstańców i Wojaków placówki Wąbrzeźno. Przed wydaniem święconego przemówił do zebranych prezes placówki p. Alfons Szczuka, życząc wszystkim wesołych świąt. Obdarowani podziękowali serdecznie zarządy za pamięć i dary, życząc również pomyślności.

AKADEMJA KU CZCI KILIŃSKIEGO

Dnia 19 kwietnia 1936 roku, urządza tutejsze rzemiosło akademję ku uczczeniu pułkownika Jana Kilińskiego. Program podamy w następnym numerze.

ODWOŁANIE

W sprawie notatki w „Głosie Wąbrzeskim” z dnia 9. 4. 36 r. „Z dna ludzkiej nędzy” donoszą czytelnikom, że ogłoszenie to nie polega na prawdzie. Trumnę u p. Sopolnińskiego kupiłam w roku 1932. i takową stoi do dziś osobno w jednym pokoju — nieprawdą jest jakoby p. Sopolniński chciał mieć w jakikolwiek sposób ukrzywdzić a także i tą trumnę wyrzucić, gdyż on jest ogólnie znany jako uczciwy i poważany obywatel naszego miasta. Do p. Sopolnińskiego mam pełne zaufanie. Chciałam tylko moje miesięczne wsparcie z Magistratu osiągnąć więc skłamałam przybytemu do mnie przedstawicielowi „Głosu Wąbrzeskiego”. P. Sopolnińskiego bardzo przepraszam, iż on jest w niektórych gazetach tak niesprawiedliwie opisany.

Augusta Heiman

„GRAFIKA” TORUŃ ZWYCIĘZA „POGON” WĄBRZEŹNO.

W pierwsze święto odbył się na boisku pw. i wf. pierwszy w tym sezonie mecz piłkarski pomiędzy miejscową „Pogonią” a „Grafiką” z Torunia. Zwycięstwo odnieśli toruńczycy w stosunku 6 : 5.

„Grafika” była zasadniczo lepszą drużyną od „Pogoni”, niemniej jednak „Pogon”

Dramatyczna wędrówka „trampa” z Wąbrzeźna do Gdyni

PIĘĆ DNI W ZAMKNIĘTYM WAGONIE Z MAKULATURĄ

Policja gdyńska powiadomiona została, że w jednym z wagonów towarowych, stojących na torach w porcie, zamknięty jest jakiś człowiek. Informacja ta jak się niebawem okazało, była prawdziwa.

Gdy zaczęto przeszukiwać wagony, w jednym z nich, załadowanym makulaturą przeznaczoną na eksport znaleziono nieprzytomnego człowieka. Okazało się, że był to bezrobotny Hecka Alojzy z Wąbrzeźna, który pragnąc się przedostać na gapę do Gdyni, schronił się do

wagonu z makulaturą i tam przez obsługę kolejową został zamknięty.

Jazda z Wąbrzeźna do Gdyni trwała 5 dni. W ciągu tych 5 dni Hecka pozostawał bez pożywienia i bez wody, co w końcu przyprawiło go o krwawe wycieńczenie. Niefortunnego „trampa” odstawiono do szpitala SS. Miłosierdzia.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, notatka dotyczy Alojzego Henszke, który ze swoim szwagrem Skrzynieckim w czasie świąt Bożego Narodzenia wyjechał na Wołyń w poszukiwaniu pracy.

Tragedja bezrobotnych Obiecał pracę, pobrał pieniądze i uciekł

Pociągami osobowym z Poznania przybyło tu wczoraj w południe blisko 66 osób obojga płci. Rozlokowali się na stacji. Jeden z przybyłych wyszedł do miasta a wszystkim innym polecił czekać na sprowadzoną przez siebie furmankę.

Poszedł i więcej nie zjawił się. Czekają go na dworcu do dziś. Czekające na dworcu osoby stwierdziły dopiero, że zostały oszukane.

Sprawa ma się następująco:

Do wsi Widacz woj. łódzkiej przybył Antoni Witak, który pracował przez rok we Władzadzu. Tu we wsi rodzinnej zaczął werbować robotników do pracy w różnych majątkach powiatu wąbrzeskiego jak Orzechowo, Łądy i Władzadz. Przy werbowaniu powoływał się na niejakiego Feliksa Drapczyńskiego zamieszkałego w Orzechowie, który miał poszukiwać nowych ludzi.

Witak miał miejsce aż dla 70 osób kobiet i mężczyzn, kto chciał uzyskać pracę musiał wpłacić na rękę Witaka mężczyźni 10 zł. kobiety 8 zł. Wziął jeszcze pieniądze na bilety i jak się okazało przy wykupie biletów również robotników oszukał.

Kiedy przybyli wczoraj do upragnionego miejsca Wąbrzeźna, Witak poszedł rzekomo po furmankę która miała zawieźć robotników do miejsca pracy. Witak jednak nie zjawił się, do dnia dzisiejszego. Teraz dopiero robotnicy przejrżeli że zostali w haniebny sposób oszukani. Między robotnikami znajduje się również żona Witaka z dwójkiem nieletnich dzieci.

Opowiada nam, że takiego oszustwa nie mógł dokonać jej mąż, boć przecie i ona tu przyjechała.

Oszukanii robotnicy pozostają w poczekalni dworca kolejowego. Czekają, aż zjawi się ich „opiekun”. Nie mają oni pieniędzy na podróż. Choćbym się wybrał spowrotem do domu, ale jak długo pójdę 360 klm., mając wiele tłumoków?

Rzeczywiście sytuacja tych ludzi jest bez wyjścia.

Zawiadomiona o tem policja wszczęła dochodzenie, celem ujęcia bezczelnego oszusta.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Witak został przychwycony.

Szczegóły podamy w następnym numerze.

mogła z powodzeniem uzyskać znacznie korzystniejszy dla siebie wynik, gdyby nie słaba bramkarzka i niezaradność napadu pod bramką przeciwnika. Mecz naogół zajmujący. Sędziował dobrze p. J. Biały.

K. S. „POMORZANKA” WĄBRZEŹNO

K. S. „WISŁA” GRUZIADZ 5 : 3 (0 : 1)

W drugie święto Wielkiejnocy rozegrała „Pomorzanka” swoje pierwsze spotkanie piłkarskie sprowadzając doskonałą drużynę K. S. „Wisła” z Gruziada, która okazała się groźnym przeciwnikiem. Drużyna ta dysponuje bardzo lotnymi skrzydłami i twardą obroną, reszta drużyny na średnim poziomie.

Grę rozpoczęła „Wisła”, która z miejsca nadaje ostre tempo, lecz wszelkie ich wysiłki załamują się na świetnie grającym bramkarzu „Pomorzanki”, który ratuje wprost w beznadziejnych sytuacjach. Obustronne ataki drużyn kończą się zdobyciem bramki dopiero w 44 minucie przez „Wisłę”. Po przerwie przejmuje inicjatywę „Pomorzanka” i strzela wyrównującą bramkę. — Krótko potem rewanżuje się „Wisła” pięknym strzelonym goalem. Nie peszy to jednak „Pomorzanki”, która zrywa się do ataku i zdobywa dla swych barw wyrównanie. Nasi biało - zieloni nie porzestają jednak na tem i prą wszelkimi siłami do zwycięstwa i dopingowani przez publiczność zdobywają trzecią bramkę. „Wisła” przechodzi teraz do generalnego ataku i dąży do wyrównania, co jej się też udaje. Obie drużyny walczą bardzo ofiarnie i ambitnie, chcąc przechrzyć zwycięstwo na swoją stronę, jednak bardzo ciężki teren nie pozwala na rozwinięcie normalnej gry.

„Pomorzanka” pierwszy swój mecz w sezonie zagrała zadowalająco. Drużyna jako całość wypadła fizycznie dobrze, technika z powodu ciężkiego i rozmokłego boiska nieco szwankowała. — Zawody prowadził poprawnie p. K. Tobolski.

CHOROBY ZAKAŹNE

stwierdzono od 5 do 11 kwietnia w następujących miejscowościach: Lipienica — 1 wypadek błonicy; Pluźnica — 2 wypadki duru

brzusznego; Wąbrzeźno — 1 wypadek gruźlicy z wynikiem śmiertelnym.

DO CZYTELNIKÓW NASZYCH!

Zdarza się, że ten i ów z Szan. Czytelników nie otrzymują regularnie „Głosu Wąbrzeskiego”, w następstwie czego mógłby zarzucić nam niedbalstwo. Prosimy zatem o powiadomienie nas każdarazowo i jaknajspieszniej o wszelkich niepunktualnościach lub innych usterkach w dostawie naszego pisma a postaramy się o ich usunięcie. Wszyscy Czytelnicy nasi otrzymywali w „Głosie Wąbrzeskim” regularnie i punktualnie. Administracja „Głosu Wąbrzeskiego”.

ZAPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH W WĄBRZEŹNIE.

Obowiązkowi szkolnemu podlegają w roku szkolnym 1936/37 dzieci urodzone w roku 1929. Przy zapisach winni rodzice względnie opiekunowie przedstawić: a) metrykę urodzenia, b) świadectwo szczenięcia przeciw ospie, c) metrykę chrztu. Kierownicy tutejszych szkół przyjmują zapisy od 14 do 18 kwietnia włącznie po południu od godz. 3— do 5-taj w kancelarii kierownika. Wąbrzeźno zostało podzielone ze względu na koedukację na dwa obwody (nr. 1 i 2). Do obwodu szkoły nr. 1 (męskiej) należą następujące ulice: Kościuszki, Hallera, Poniatowskiego, Przemysłowa, Targowa, Mestwina, M. J. Piłsudskiego, Ogródowa, Bernarda, Matejki, Nowa, Kopernika, Jadwigi Polna, Mickiewicza, Żwirki i Wigury, Dąbrowskiego, Strzelecka, Wybudowanie pod Sitno, Wybudowanie pod Frydrychowo, Główny Dworzec, Wybudowanie pod Główny Dworzec, Wybudowanie pod Polną, Wybudowanie pod Myśliwiec, Wybudowanie pod Wałyczki, Sicienek, Rozgart, Wspólna i Wybudowanie pod Miłynik.

Do obwodu szkoły powszechnej nr. 2 (żeńskie) należą następujące ulice: Rynek, Wolności, Br. Pierackiego, Podzamcze, Żeglarska, Chełmińska, Górna, Podgórna, Kościelna, Dolna, Wybudowanie pod Wronie, Wybudowanie pod Chełmno, Wybudowanie pod Nielub, Nielub, Wybudowanie pod Radzyn, Wybudowanie pod Czstochleb, Cymbark.

Uprasza się rodziców zamieszkujących w wyżej podanych obwodach, odpowiednio zgłaszać swe dzieci. Dzieci zamieszkałe w obwodzie Nr. 1 zgłasza się w szkole męskiej, a dzieci z obwodu Nr. 2 w szkole żeńskiej.

JAN NAŁĘCZ (—) kier. szkoły Nr. 1 męska), STEFAN KAUCZ (—) kier. szkoły Nr. 2 (żeńską)

SEN NOCY LETNIEJ

Od jutra, czwartku kino „Słońce” wyświetla jedno z największych dzieł Szekspira „SEN NOCY LETNIEJ” w opracowaniu dźwiękowym. Film „Sen nocy letniej” to jeden z największych filmów, jaki ukazał się od roku 1890. Wspaniała technika — przepiękne zdjęcia. Sprowadzenie tego filmu kosztowało Dyrekcję kina „Słońce” bardzo wiele trudu i pieniędzy. Przekonani jesteśmy, że społeczeństwo uzna tę pracę i gremjalnie pospieszy na ten cudny film. „Sen nocy letniej”, to szczyt techniki kinematograficznej!

Z POWIATU

WIELKA ZABAWA LUDOWA

JARANTOWICE. Katolickie Stowarzyszenie Młodz. Żeńskiej wspólnie z Młodzieżą Męską urządza w niedzielę dnia 19 kwietnia w sali p. Kieszowskiego wielką zabawę ludową, połączoną z licznymi niespodziankami. Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp tylko za zaproszeniami. O licznym przybyciu prosi kierownictwo.

IMPREZA KURSU WIECZOROWEGO

Nowawieś Królewska. Na zakończenie kursów Przystosobienia Wojskow. i Oświaty Pozaszkolnej, wystawiona zostanie w niedzielę dnia 19 kwietnia o godzinie 7 wieczorem 1936 r. w sali p. Zielińskiego arcywesoła komedia „Zrękowiny u Druzgały”, Pantominy. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna z różnymi niespodziankami.

Szan. Obywatelstwo na powyższą imprezę jaknajprzejmniej zaprasza.

Kierownictwo.

Kowalewo

OD REDAKCJI.

Redakcja „Głosu Wąbrzeskiego” poszukuje na m. Kowalewo korespondenta. Zgłoszenia pisemne należy przesyłać do Redakcji.

Przed obiektywem

CO ROBIĄ W OKRĘGU WĄBRZESKIM PODCZAS BICIA DZWONÓW REZUREKCYJNYCH

Warszawski „Kurier Poranny” z dnia 11 bm. w korespondencji z Pelplina p. tyt. „Wielkanoc w obrzędach pomorskich” podaje cały szereg tradycji związanych z Wielkanocą.

Nie obchodzi mnie w tej chwili żaden inny powiat. Tylko nasz wąbrzeski.

Z korespondencji tej dowiadujemy się nadzwyczaj ciekawych rzeczy, bo:

W okręgu wąbrzeskim całe rodziny idą do wody i kąpią się w czasie bicia dzwonów rezurekcyjnych, ażeby uchronić się i pozbyć chorób.

O takim zwyczaju nikt, nawet najstarsi ludzie nie wiedzą.

Ciekaw jestem tylko jednego: kto kąpie się w marcu, albo kwietniu?

Całe rodziny?

Gdyby tak było jak pisze korespondent, to by nikt nie poszedł na rezurekcję tylko... kąpać się!

Widocznie nieświadomy ten pan jest o wielkiem ludu przywiązaniu do kościoła i ceremonii wielkich świąt. Inaczejby takich bzdur nie pisał

Jedno radzę korespondentowi „Kurjera Porannego”, Codziennie winien wsadzić głowę nie do jeziora, ale do kubła z zimną wodą, a prędko ochłonie.

Kącik radjowy Życie towarzysza

DAWNEJ PŁOMIEN KOMINKA, DZISIAJ RADJA GODZINKA.

CZWARTEK, dnia 16 kwietnia.

6.30—8.10 Audycja poranna. — 11.57 Sygnal czasu i hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 Utwory skrzypcowe (płyty). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Muzyka lekka (płyty). 13.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 13.30 Koncert Klubu Mandolinistów. — 16.00 Gorzkie migdały — opowiadanie dla dzieci. — 16.15 Koncert kameralny. 16.30 Cala Polska śpiewa. — 17.05 Mieszczanstwo warszawskie — odczyt. 17.20 Recital śpiewaczy. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 Co grozi twoim roślinom? (pogad. roln.) 18.40 Jak spędzić święto? (pogad. kraj.) 18.45 Pieśni polskie. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe z Pomorza i ogólnie. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Gdyśmy byli studentami — audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrona przeciwlotniczo-gazowa. 21.00 Słuchowisko: „Narodziny bohaterów”. 21.35 III audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz”. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.50 Muzyka lekka.

MUZYKA, ODCZYT, NOWINY, RADJO — RADOŚCIĄ RODZINY.

PIĄTEK, dnia 17 kwietnia.

6.30—8.10 Audycja poranna. — 11.57 Sygnal czasu i hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Koncert zespołu Haliny Adamskiej. 13.15 Z rynku pracy. 13.20 Orkiestry Dajos Beli i Edith Lorand (płyty). 13.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 13.30 Rewja włojskich śpiewaków (płyty). 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert ork. T. Seredyńskiego. 16.45 Szop-prac. mój syn i ja — opowiadanie dla dzieci. 17.00 Lasy polskie — odczyt. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Recital fortepianowy. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Muzyka lekka. 18.50 Głuszcze tokują na Pomorzu (feljeton mysl.). 18.45 Symfonia klasyczna D-dur Sergj. Prokofieva. — 19.00 Pogadanka społeczna. 19.05 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe z Pomorza i ogólnie. 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Zaporożec za Dunajem — ukraińska opera komiczna. 21.15 Dziennik wieczorny. 21.25 Obrazki z Polski współczesnej. 21.30 Koncert pośw. twórczości Emila Młynarskiego 22.50 Skrzynka techniczna. 22.50 Muzyka taneczna.

— BACZNOŚĆ POMORZANKA! W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 20-tej w lokalu p. Wincentego Lewandowskiego odbędzie się zebranie zarządu. Prezes.

— KLUB SPORTOWY „POGON”. Zebranie miesięczne Klubu odbędzie się w czwartek, dnia 16 kwietnia o godz. 20-tej w lokalu dh. Hoffmanna Jana. — Przybycie członków wszystkich sekcji konieczne: omawiane będą wycieczki na najbliższy okres. Zarząd.

— ZW. POWST. I WOJ. O. K. VIII — PLACÓWKA WĄBRZEŹNO. W niedzielę, dnia 18 kwietnia odbędzie się zbiórka wszystkich członków o godz. 7-mej rano przy Strażnicy (ul. Matejki). Obecność wszystkich obowiązkowa. Komendant.

— BACZNOŚĆ ZWIĄZEK REZERWISTÓW! Zebranie Związku Rezerwistów — Kolo Wąbrzeźno, odbędzie się w niedzielę, dnia 19 kwietnia o godz. 14-tej w świetlicy Domu Społecznego. — Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

— ROCZNE WALNE ZEBRANIE STOW. OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ. Na podstawie § 15 punkt a) statutu Stow. Ochotniczej Straży Pożarnej, ogłoszonego przez Pana Ministra Spraw Wewn. w Dz. Ustaw Nr. 7 pozycja 35, 35 r., oraz w oparciu o uchwałę Zarządu Stow. O. S. P. z dnia 25 marca 36 roku, zwołuje się niniejszym roczne Walne Zebranie Stow. O. S. P. w Wąbrzeźnie na dzień 25 kwietnia 1936 r. na godz. 8 wiecz. do lokalu druha Napierala Wiktora, członka popierającego, przy ulicy Br. Piętrackiego Nr. 1 z nast. porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydium Zgromadzenia. 3) Sprawozdania Zarządu z działalności za rok 1935-36 przez prezesa, naczelnika, skarbnika, sekretarza, mechanika, gospodarza i komisję rewizyjną. 4) Zatwierdzenie sprawozdań z działalności i kasowych Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej. 5) Uchwalenie planów działalności i budżetu na rok 1936-37. 6) Ustanowienie wysokości składek członkowskich dla członków czynnych i popierających. 7) Wybór 2 członków na okres 2 lat do Zarządu wzgl. upoważnienie Zarządu do ich kooptacji. 8) Wolne wnioski i głosy bez uchwał. 9) Zamknięcie.

Uwaga: 1) Na wypadek nieprzybycia dostatecznej liczby członków, odbędzie się tegoż dnia w oznaczonym lokalu o godz. 9-tej wiecz. drugie Walne Zebranie bez względu na liczbę obecnych członków. 2) Prawo głosowania posiadają: członkowie czynni i popierający, o ile zapłacili składkę członkowską do marca 1936 wt. — 3) Lista członków, uprawnionych do głosowania, leży do wglądu u druha skarbnika Nowickiego. Kto z członków popierających na tej liście nie figuruje, ma prawo odwołać się do Zgromadzenia Walnego. Zarząd.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szuczki, Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szuczka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szuczka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

Numer akt: Km. 224/36

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ul. Żwirki i Wigury Nr. 12 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 maja 1936 r. o godz. 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Wąbrzeźno tom XII karta 232, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzycieli w kwocie zł. 3-759,52 z procentami i kosztami przypadającej wierzycielowi Bolesławowi Szczuce w Wąbrzeźnie od dłużników Feliksa i Wiktorji Wiśniewskich w Wąbrzeźnie i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Wąbrzeźno, dnia 8 kwietnia 1936 r. Głowczewski Jan, komornik.

Bzy

pienne (sztamowe) w najpiękniejszych kol.

oraz

doborowe drzewka owocowe

poleca po cenach umiarkowanych

Jerzy Samuleczyk WĄBRZEŹNO, Polna wybud. 15

Truciznę

sieję na moim polu w Brudawkach przez cały rok

Antoni Siebers Kruszyny pow. Brodnica

Truciznę

sieję na moim polu przez cały rok

Szymon Paprocki Orzechowo p. Wąbrzeźno

OGŁOSZENIE.

Podajemy do ogólnej wiadomości, że

p. Aleksander Ledwochowski z Wąbrzeźna

zrezygnował

z dn. 1 kwietnia 1936 r. z zajmowanego dotąd stanowiska dyrektora Kasy

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wąbrzeskiego w Wąbrzeźnie

Impreza kursu wieczorowego

NOWAWIEŚ KRÓL. — Kurs wieczorowy z okazji ukończenia kursu — wystawi w niedzielę, dnia 19 kwietnia 1936 r. w sali p. Grzeszewskiej

arcywesołą komedję

- 1) Zrękowiny u Drzwigały
- 2) Pantominy

Po przedstawieniu odbędzie się

„Zabawa taneczna” z różnymi niespodziankami.

Szan. Obywatelstwo na powyższe imprezy jaknajprzejmiej zaprasza

Kierownictwo



Cement portlandzki Papa dachowa Smoła, lepnik Deski stolarskie sosn. i dębowe

Deski podłogowe Bale dębowe, bukowe, i brzożowe

Drzewo budowlane Dykty klejone Węgiel górnośląski (opałowy)

Węgiel kowalski Brykiety, koks

oraz wszelkie materiały, budowlane i opałowe — poleca korzystnie

Helena Talkowska Wąbrzeźno — telefon 50 przy kolejce powiatowej

Nowy dom z ogrodem sprzedam

Stefan Zarębski ul. Chełmińska wybud.

Uwaga!

kładę truciznę na drapieżniki na moim terenie łowieckim Jarantowice przez cały rok

Dr Piotrowski

Dom w Wąbrzeźnie 6 mórg ziemi ogrodowej, żywy i martwy inwentarz za 3600 zł. na sprzedaż

Kaźmierczak Wąbrzeźno, Piłsudskiego 35 a.



Truciznę

sieję na moim polu przez dwa lata

Wincenty Szezech Niedźwiedź

Sprzedam

1/2 stoga słomy żytniej (jedno rocznej). Jaja kaczo wylęg „Peking”

Stanisław Beyer Pływaczewo — p. Zieleni

Mieszkania

dwu i jedno pokojowe do wynajęcia

Żwirki i Wigury 2.

2 mieszkania

2 pokojowe zaraz do wynajęcia **Hallera 10**

Wysiewam

truciznę przez jeden miesiąc.

Zarząd maj. Pluskowej

Sprzedam

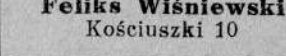
mały domek z około 2 morgami ziemi 2 pokojami i kuchnią.

Zgł. do adm. „Głosu”

Wydzierżawię

zaraz mieszkanie 3 pok. z kuchnią i 1 pokojowe z kuchnią na dogodnych warunkach

Feliks Wiśniewski Kościuszki 10



TYLKO DZIŚ w środę dnia 15 o godz. 8,15 — Film dla młodzieży bezwzględnie wzbroniony potężny dramat szpiegowski na tle autentycznych wydarzeń pt.

Człowiek o 100 maskach

UWAGA! Tylko 2 dni dnia 16 i 17 o godz. 5 i 8,15 Ponieważ film „Sen nocy letniej” składa się z dwóch wielkich seryj i obie dajemy razem, prosimy bardzo o punktualne przybycie Fenomenalny program filmowy — Cud tematu — Cud techniki — Ze kinematografia dzisiejsza stwarza rzeczy które były do niedawna niemożliwe do zrealizowania, o tem wiedzą wszyscy bywalcy kin, ale nawet najśmielsza fantazja nie była w stanie przedstawić sobie stworzenia na taśmie film. nieśm. arcydzieła SZEKSPIRA

„SEN NOCY LETNIEJ”

Do tego oryginalne zdjęcia walk włosko-abisyńskich. Nast. film „Burza nad Andamy” Dziennie Koncert - Dancing

Kino dźwiękowe **SŁOŃCE**

Książnica Kopernikańska w Torunlu